



Warszawscy aktorzy pokazują sztukę, któremu nie zaufała Cywińska.

TEATR

## W tym domu straszny

Zdumiewający utwór z tej „Wsi Stiepanczikowo i jej mieszkańców”. Fiodor Dostojewski pisał go po dziewięcioletniej katordze, ale jak żadne inne dzieło nasycił gorzkim humorem i ironią. Zamierzał z początku uczynić z niego teatralny dramat, ale skończyło się na opowiadaniu. Co nie zmienia faktu, że „Wieś Stiepanczikowo...” to znakomity materiał dla sceny. Spektakl w warszawskim Teatrze Współczesnym nosi tytuł „Wasza Ekscelencja”, co od razu kieruje uwagę na tytułowego bohatera. To niejaki Foma Fomicz Opiskin (Andrzej Zieliński), jedna z największych kanalii w dziejach nie tylko rosyjskiej literatury. Zieliński w do końca konsekwentnej kreacji czyni z Fomy tyra-  
na i hipokrytę, który, będąc prze-  
żarty złem, udaje, że chce  
naprawić świat. Foma Andrzeja

Zielińskiego w rozpiętym szlafroku i z długimi włosami przeraża, bo uświadamia, jak niewiele trzeba, by pociągać za sobą ludzi. General Wojciecha Pszoniaka nie jest dla niego przeciwwagą. Świetny aktor przedstawia go bowiem jako strzęp człowieka, z góry skazanego na klęskę. Ciekawa interpretacja. I wszystko byłoby w porządku, gdyby reżyserka Izabella Cywińska nie przeszkadzała aktorom natrętnie symbolicznymi sekwencjami, a zaufała ich sztuce i sile Fiodora Dostojewskiego. Tymczasem „Wasza Ekscelencja” niepostrzeżenie przeistacza się w wizytę w domu, w którym straszny. Wątpliwa to zasługa kompozytora Jerzego Satanowskiego. Sprawił on, że spektakl tętni dziwnymi dźwiękami, skutecznie rozpraszającymi uwagę. Sensu w tym nie odnajduję, ale tak zwykle bywa, gdy reżyser ma pomysły. Dużo za dużo pomysłów.

JACEK WAKAR

**WASZA EKSCYLENCJA** wg Fiodora Dostojewskiego, reż. Izabella Cywińska, Warszawa, Teatr Współczesny,

premiera 25.01